Okulary

wydrukowano dnia: 15.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

Chyba każdy z nas lubi wyjeżdżać, zwiedzać i w ogóle oglądać świat. Ciekawe, kto z nas potrafi dostrzegać w nim działanie Pana Boga? Często mamy okazję żeby się o tym przekonać. Sam Pan Jezus przychodzi nam z pomocą - czasem zdejmuje nam różowe okulary i wtedy mamy okazję zostać Jego apostołami. Jak? Zapytajcie rodziców.

* * *

Kiedy wędrowały na przykład przez ulice miasta zawsze cieszyły się z widoku kolorowych wystaw sklepowych, dekoracji, barwnych świateł i tylu innych ciekawych rzeczy. Najbardziej lubiły przyglądać się nowym modelom samochodów i plakatom filmowym. To było dopiero coś! Gdy zaś wybierały się poza miasto podziwiały wspaniałe domy z pięknymi ogrodami, albo jachty na jeziorach. Lubiły umościć się na nosie kogoś eleganckiego, bawić się i sobie dogadzać.

- Świat jest taki wspaniały - mawiały odbijając dla zabawy promienie słoneczne. Wszyscy są tacy piękni i szczęśliwi. Ach! To jest dopiero życie! Żadnych smutków, żadnych poważnych rzeczy, żadnych obowiązków tylko śmiech i słodkie nic-nie-robienie!

Zdarzyło się jednak, że właściciel zostawił przez nieuwagę okulary na parkowej ławce. Nieopodal mały chłopiec bawił się piłką, jeden nieostrożny rzut i... piłka trafiła w jedno ze szkieł. Spłoszony szkodą chłopiec uciekł zostawiając zniszczony przedmiot. Okulary wprost oniemiały z bólu, przerażenia i złości. Jak to się mogło stać, że nagle tak bardzo odmienił się ich los? Oto zostały porzucone z jednym rozbitym szkłem w nieprzyjaznym świecie. Tak, nagle poczuły, że ten piękny i przychylny świat stał się brzydki i wrogi. Słońce schowało się za chmury, zaczął padać deszcz, drzewa groźnie szumiały, a szaro ubrani ludzie umykali rozchlapując na wszystkie strony błoto. Co było robić? Okulary też musiały poszukać sobie schronienia. Tym bardziej, że po raz pierwszy w życiu zaczęły kichać. - Zapraszam do swojej dziupli - usłyszały nagle czyjś cieniutki głosik i zanim cokolwiek zdołały odpowiedzieć, poczuły, jak ktoś delikatnie wciągnął je do ciepłego i suchego miejsca. Okazało się, że było to mieszkanko wiewiórki. Małe, ciasne ale bardzo przytulne. No i oczywiście nie hulał tu wiatr. Okulary rozejrzały się jednym szkłem trochę zdziwione, że można tak skromnie mieszkać, ale przez grzeczność nic nie powiedziały. Wiewiórka jednak wyczuła, że jej gość jest trochę skrępowany.

- Rozgość się proszę. Wiem, że nie ma u mnie luksusów, ale możesz tu za to spokojnie przeczekać ulewę, posilić się i odpocząć. Opatrzę ci też ranę. Jestem dyplomowaną pielęgniarką. 1 zanim okulary zdołały cokolwiek odpowiedzieć, wiewióreczka błyskawicznie przyrządziła pożywną orzechową zupę, nakarmiła gościa, a potem zabrała się do leczenia. Ostrożnie wyjęła z ramek resztki potłuczonego szkiełka i dla bezpieczeństwa obetkała puste miejsce pachnącą żywicą. - Gotowe! -powiedziała zadowolona. - Jak teraz widzicie świat?

- Ojej, jakoś tak... - okulary niepewnie wychyliły się z dziupli.

- No jak?

- Zupełnie inaczej.

- To znaczy? Lepiej? Górzej?

- Inaczej...

Rzeczywiście, po kuracji wiewiórki świat stał się dla okularów jak nowy. Nagle dostrzegły dzieci, które nie miały zabawek, staruszków, o których zapomnieli najbliżsi, chorych, którzy bardzo cierpieli i smutnych ludzi, którzy dawno nie rozmawiali z Panem Bogiem. - Co się stało? Czy to, co widzimy jest prawdą?

- Owszem. Wreszcie otworzyły wam się oczy. Pomogła w tym cudowna żywica dająca życie drzewom. A drzewa wiele wiedzą o świecie - powiedziała wiewiórka. - Co teraz będziecie robić?

- Zaczniemy uważniej patrzeć na świat, a może jeszcze na coś się przydamy? I okulary pięknie podziękowały wiewiórce za opiekę. Potem ruszyły w drogę. Przeżyły mnóstwo niezwykłych przygód, pomogły wielu ludziom odnaleźć drogę do szczęścia, a gdy się zestrzały zamieszkały w dziupli u wiewiórki. Dzięki nim zwierzątko, które miało już bardzo słaby wzrok, mogło spisywać ciekawe historie o świecie.

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

wydrukowano dnia: 15.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026